ORĘDOWNIK URZĘDOWY

powiatu tczewskiego.

Nr. 47. Tczew, dnia 6-go grudnia 1924 r. Rok V.

Przedpłata: miesięcznie 2,— zł.	ORĘDOWNIK POWIATOWY wychodzi co czwartek.	Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 groszy za 1-łam wiersz milimetrowy.

Administracja Wydział Powiatowy Tczew. Telefon nr. 40 i 60.

Treść:

437. Pobór podatku dochodowego od uposażeń itd. za miesiąc grudzień.
438. Zezwolenie na urządzenie kwesty na rzecz Domu Misyjnego w Topolnie.
439. Ochrona drzewek szosowych.
440. Naprawa mieszkań robotniczych w majątkach ziemskich.
441. Położenie emigrantów polskich na Kubie i Meksyko.
442. Mianowanie p. Józefa Urbańskiego z Pelplina, zastępcą woźnego i egzekutora wójtostwa Pelplina.

437)

Obwieszczenie.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 18-go listopada 1924 L. D. P. O. 2292) II zarządziło. że pobor podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w miesiącu grudniu 1924 dokonywany w dotychczasowym trybie według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu listopadzie 1924 dla obszaru był. dzieln. pruskiej okólnikiem nr. 2. L. D. P. O. 1991) II, ogłoszonym w nr. 246 Monitora Polskiego z dnia 25 października 1924 (poz. 778).

Powyższe podaje się do wiadomości publicznej.

Prezes Izby.
w z. podp. nieczytelny.

Ogłasza się.
Tczew, dnia 28. 11. 1924.

Starosta.

---

438)

Obwieszczenie.

Pan Wojewoda Pomorski zezwolił na urządzenie kwesty publicznej przez zbieranie składek pieniężnych i naturalji na obszarze Województwa Pomorskiego w czasie od 15 listopada do 15 listopada 1925 r. na rzecz Domu Misyjnego w Topolnie.

Kolektorzy winni mieć listy ze stronami numerowanemi liczbą bieżącą, zaopatrzoną pieczęcią urzędową miejscowej władzy policyjnej (pana wójta, burmistrza) która poświadcza jednocześnie ilość stron.

Każdemu ofiarodawcy należy listę przedłożyć celem zapisania wysokości złożonej ofiary i pokwitowania własnoręcznym podpisem.

W przeciągu 4 tygodni po ukończeniu kolekty proszę mi przedłożyć sprawozdanie o wyniku z dołączeniem list kolektowych.

Tczew, dnia 25 listopada 1924 r.

13444/24 St. **Starosta.**

---

439)

Obwieszczenie

Dotyczy ochrony drzewek szosowych.

Wydział Powiatowy zasadził na szosach w tutejszym powiecie drzewka alejowe. Jest to praca wymagająca dużo zachodu i wiele wydatków pieniężnych. Drzewka przydrożne narażone są na uszkodzenia z pobudek złośliwych i lekkomyślnych.

Wobec tego wzywam p. Burmistrza, pp. Wójtów i Sołtysów, Policję Państwową oraz wszystkich mieszkańców tutejszego powiatu do współpracy nad wypielęgnowaniem młodych drzewek pzy naszych szosach i niedopuszczeniem do zniszczenia.

Zwracam się również do pp. Nauczycieli, by oddziaływali w wyżej wymienionym kierunku na dziatwę szkolną.

Każde wykroczenie tego rodzaju należy donieść natychmiast do Starostwa lub Administracji drogowej z podaniem nazwiska przestępcy i jego miejsca zamieszkania.

Powstałe stąd koszta zostaną zwrócone i udzielone zostaną odpowiednie nagrody każdej bez wyjątku osobie, tak prywatnej jak urzędowej, która przyczyni się do wykrycia niszczycieli.

Nadmieniam, że za wszelkie szkody, wyrządzone na drogach publicznych, odpowiadają majątkowo rodzice za swe dzieci małoletnie, z nimi mieszkające, służbodawcy oraz właściciele pojazdów i zwierząt za służbę niżej lat czternastu; współwłaściciele odpowiadają solidarnie.

W razie niewykrycia sprawcy szkód, wyrządzonych na drogach publ., odpowiedzialność ponoszą gminy wiejskie lub miejskie, na których terenie szkody wyrządzone, jeżeli znamiona szkody wskazują, że wyrządziła je ludność miejscowa (Ustawa z 7. 10. 1921, Dzien. Ustaw 89, poz. 656, strona 1616)

Zarządzenie to ogłosi natychmiast p. Burmistrz, pp. Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich u siebie w zwykły sposób.

Tczew, dnia 2 grudnia 1924 r.

Wp. I. 10349-24. **Starosta.**

---

440)

Obwieszczenie.

W wielu wypadkach stan mieszkań robotniczych na majątkach ziemskich nie odpowiada przepisom policji budowlanej i ustawom sanitarnym.

Panowie właściciele ziemscy nie liczą się z temi przepisami pomimo tego nawet, że do tego zobowiązuje ich art. 24 kontraktu rolnego na rok 1924/25, który wymaga, aby mieszkania robotnicze miały szczególnie szczelne dachy, okna i drzwi, a braki powinne być naprawione w ciągu miesięcy letnich.

Wobec tego jednak, że zima się zbliża, a wielu właścicieli majątków ziemskich nawet najniezbędniejszych poprawek w mieszkaniach rob. nie wykonali, narażając mieszkańców na katastrofalne w większości wypadków następstwa, na żądanie okr. p. Inspektora Pracy polecam p. Burmistrzowi w Tczewie i pp. Wójtom zbadać stan mieszkań robotniczych w poszczególnych majętnościach i tam, gdzie zachodzą wypadki szczególnie nieszczelności dachów, ścian, drzwi i okien, oraz nieodpowiedniego stanu pieców zarządzić przymusowe wykonanie reperacyj na zasadzie §§ 132 nast. o ogólnym Zarządzie Kraju z 30. 7. 1883.

Sprawozdania oczekuję do 20. 12. 1924 r.

Tczew, dnia 20 listopada 1924 r.

St. 13162-24. **Starosta.**

---

441)

Obwieszczenie.

Położenie emigrantów polskich na Kubie i Meksyku.

Wobec tego, że pomimo ostrzeżeń Urzędu, ogłoszonych parokrotnie w prasie, wiele osób stara się w dalszym ciągu o uzyskanie paszportów na wyjazd do Kuby, Urząd Emigracyjny podaje następujące informacje o położeniu emigrantów polskich na tej wyspie uzyskane drogą urzędową.

W obecnej chwili przebywa na Kubie od 5 do 6 tysięcy emigrantów, podających się za obywateli polskich. Ludzie ci, prócz bardzo nielicznych wyjątków, przybyli wyłącznie w celu przedostania się do Stanów Zjednoczonych. Łudzono ich bowiem w celach zysku, że wobec bliskiej odległości Kuby do tego kraju i łatwości otrzymania wizy, podróż ta nie będzie przedstawiała żadnych trudności. Po przekonaniu się, że padli ofiarą swej łatwowierności, ludzie ci probują znaleść pracę na miejscu, wskutek jednak panującego na Kubie od lat kilku bezrobocia i nagromadzenia dziesiątków tysięcy emigrantów różnych narodowości, znalezienie pracy jest najczęściej niemożliwe albo też ofiarowane są nadzwyczaj liche nie wystarczające na utrzymanie zarobki. Pozostawieni sami sobie, bezradni, bez znajomości języka, bez pomocy z zewnątrz, emigranci polscy skazani są na ostatnią nędzę. Leżą tygodniami na barłogach w dusznych i brudnych szopach lub wprost po ogrodach i polach, przetrząsają kosze ze śmieciami, aby znaleźć w nich stęchłe okruchy i zaspokoić głód. Ci, którzy pracują w niewiele lepszych są warunkach. Koszt utrzymania jest na Kubie wysoki, wynosi przeciętnie 1 dolar 20 centów za samo jedzenie, zarobki zaś przy budowie kolei lub plantacjach trzciny cukrowej wynoszą najwyżej 1 dolar 50 centów, nie wystarczają więc na mieszkanie odzież i inne wydatki. To też mieszkania emigrantów przedstawiają okropny widok. Po kilkanaście osób — mężczyzn, kobiet — gnieździ się w jednym pokoju, często bez łóżek, na ziemi.

Warunki klimatyczne i zdrowotne są przytem zabójcze dla polskich emigrantów. Tropikalne upały, febra, choroby skórne i weneryczne zabierają wiele żyć ludzkich, a nędza oddaje częstokroć kobiety do domów rozpusty. Bójki i krzywdy powstałe na tle swarów pomiędzy poszczególnemi narodowościami i nadużyć oszustów spekulujących

na nędzy emigrantów, dopełniają miary ich cierpień.

Niektórzy wychodzący chcąc za wszelką cenę wydostać się z Kuby korzystają z usług szwarcowników, którzy proponują im przejazd do Stanów Zjednoczonych lecz transporty te zwykle kończą się tragicznie gdyż straż wojskowa czuwająca nad wybrzeżem ostrzeliwuje łodzie, a burzliwe w tym pasie morze na którem pozostają nieraz kilka dni, próbując obejść czujność straży, zatapia je.

Inni padają ofiarą specjalnych przedsiębiorstw złodziejskich, które pobierają około 200 dolarów od osoby za przewiezienie do Stanów, w rzeczywistości jednak przewożą ich na drugą stronę wyspy i tam wysadzają na bezludnem polu, tłomacząc, że jest to terytorium Stanów i że dalszą podróż odbyć mogą koleją.

Znaczna część emigrantów przedostaje się do Meksyku, sądząc mylnie, że przekroczenie lądowej granicy przedstawia mniej trudności i jest bezpieczniejsze. Lecz na wybrzeżu meksykańskim, jak głoszą wieści, zorganizowane bandy uzbrojonych rabusiów napadają na emigrantów lądujących w odludnych miejscowościach, rabują ich, a często dla zatarcia śladów, mordują i rzucają ciała do morza.

Pomijając to niebezpieczeństwo, warunki życia w Meksyku są podobnie jak na Kubie bardzo niekorzystne i ciężkie dla emigrantów polskich. nieznających języka i pozbawionych opieki. Wobec ostatnich walk domowych i ciągłych zamieszek politycznych panuje bowiem w kraju tym zastój przemysłowy i bezrobocie.

Ostrzega się przeto tych, którzy chcąc wbrew przepisom emigracyjnym wydanym przez Stany Zjednoczone przedostać się do tego kraju przez Kubę lub Meksyk, aby nie ulegali radom i obietnicom osób, które namawiają do kupna kart okrętowych i do obejścia wymaganych formalności podróżnych.

W celu wykorzystania podobnej szkodliwej i nieprawnej propagandy należy zawiadamiać o niej Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Pp. Sołtysi i Przeł. obsz. dworskich ogłoszą to w zwyczajny sposób.

Tczew, dnia 20 listopada 1924 r.

St. 13192/24. **Starosta.**

---

442)

Obwieszczenie.

Minaowałem p. Józefa Urbańskiego z Pelplina zastępcą woźnego i egzekutora wójtostwa Pelplina.

Tczew, dnia 19 listopada 1924 r.

Wp. I. 10692-24 **Dytkiewicz**, starosta.

Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni Tow. z ogr. por. w Tczewie.
Odpowiedzialny redaktor Stanisław Grzonka, Sekr. Wp. w Tczewie.